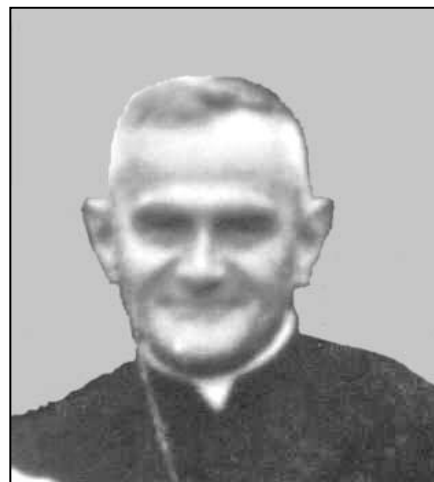


# Walka z religią w szkole<sup>(2)</sup>

## w parafii Ujanowice

*Wypisy z Kroniki Parafialnej napisanej przez Księdza Bernardyna Dziedziaka*

(1962) Naukę religii prowadzą księża, jak wyżej wspomniano, w tzw. punktach katechetycznych. Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie, że taki punkt trzeba w Inspektoracie Oświaty w powiecie zarejestrować według podanego przez nich wzoru, że nauki religii może udzielać tylko taki ksiądz, którego władze szkolne zatwierdzą, a z góry od nauczania religii dzieci wyklucza to rozporządzenie wszelkie osoby zakonne. Z końcem roku kalendarzowego trzeba zgłosić do Inspektoratów Oświaty sprawozdanie z nauczania religii. Naturalnie, ponieważ to rozporządzenie sprzeczne jest z Konstytucją i z dekretem o wolności sumienia, Deklaracją Praw Człowieka przed 15 laty uchwaloną przez ONZ i przez Polskę Ludową, do takiego rozporządzenia księża nie mogli się zastosować w sumieniu, jako do rzeczy złej, godzącej w wolność Kościoła świętego.



Ksiądz Bernardyn Dziedziak.  
Rok 1964

Zaczęły się represje przez władze szkolne powiatowe. Za nie złożenie sprawozdania z nauczania religii otrzymali księża proboszczowie grzywny pieniężne. Proboszcz z Ujanowic otrzymał kary 1500 zł (*złoty wtedy miał mniej więcej taką samą wartość jak dziś w r. 2002*). Robiło się różne odwołania do Kuratorium do Krakowa - naturalnie bezskutecznie. Jednakowoż w powiecie limanowskim w tym roku tej nałożonej kary nie ściągano przez egzekucję. Co będzie dalej, czas pokaże.

Do jakiego zaciętrzewiania dochodzi u ludzi, którzy utracili wiarę, świadczą urządzane po szkołach kolonie wakacyjne dla dzieci i młodzieży szkół średnich. W Ujanowicach w nowej szkole w czasie ferii letnich były 2 kolonie. Jedna dla panien szkół średnich z Krakowa a druga dla dzieci z powiatu limanowskiego. Zakazano pod karąmi różnymi, aby żadne dziecko, czy ktoś z młodzieży, nie ważył się w niedzielę iść do kościoła na Mszę św. Chcą iść, ale im nie wolno. Z rana drzwi szkoły zamknięte a potem wszyscy muszą iść na wycieczkę. I to jest wolność sumienia!?! Jak w obozie koncentracyjnym za okupacji niemieckiej w czasie ostatniej wojny! To samo jest i w zimie na obozach zimowych. Na moją interwencję u kierownika kolonii w tej sprawie, powiedziano mi, że nie wolno im do kościoła chodzić i gdyby kierownictwo nie dopilnowało tego zakazu, to utracą swoje posady! Też wolność sumienia!?!

(1963) Z końcem grudnia ubiegłego roku(1962) znowu otrzymali księża proboszczowie, i z Ujanowic proboszcz też, wezwanie z Inspektoratu Szkolnego do złożenia sprawozdania z prowadzenia nauki religii w punktach katechetycznych, jak się tego domaga instrukcja Ministra Oświaty z 21.XI.1961 do rozporządzenia ministra oświaty z 19.VIII.1961. Na to wezwanie nikt z proboszczów nawet się nie odezwał. Wobec tego 14 stycznia 1963 roku Wydział Oświaty w Limanowej przysłał proboszczowi w Ujanowicach (innym też) pismo "tytuł egzekucyjny", że jeśli do 7 dni nie wpłynie sprawozdanie, to otrzyma proboszcz karę pieniężną celem przymuszenia go. Odwołałem się od tego do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie.

W międzyczasie Wydział Spraw Wewnętrznych w Limanowej wezwał mnie pisemnie, abym się stawił osobiście w Limanowej 8 marca bieżącego roku (1963) o godz. 8<sup>30</sup> celem złożenia ustnego sprawozdania z punktów katechetycznych. Pojechałem do Limanowej i w pokoju przesłuchań był kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Antoni Skwarczek i delegat Inspektoratu Szkolnego i trzeci pan z Urzędu Bezpieczeństwa. Kierownik wydziału wyjaśnia, po co mnie wezwali, że jeśli bym się obawiał kogoś (rozumie się swojego Biskupa), to nie muszę nic pisać, tylko ustnie do protokołu podać. Gdy skończył wyjaśniać mi, zaraz się odezwałem do niego w te słowa: **"Tak jest, boję się i nawet bardzo się boję Sądu Bożego i nie mogę być zdrajcą Kościoła świętego jak Judasz"**. Wtedy kierownik odpowiada: "No to ksiądz będzie ukarany za nie złożenie sprawozdania". Krótko odpowiedziałem: **"Za wolność Kościoła świętego gotów jestem na wszystkie kary, i na grzywny, i na więzienie, i nawet na śmierć i to nawet teraz"**. Wtedy ci panowie zdziwieni patrzą na mnie i mówią: "No to nie mamy co z księdzem rozmawiać". Na to im powiedziałem: "Ja też tak sądzę", i poszedłem sobie. Cała ta rozmowa trwała najwyżej 5 minut. Moją zdecydowaną postawą czuli się zaskoczeni i nie mogli mi tego darować.

Sprawdzają się w czasach dzisiejszych na kapłanach słowa Pana Jezusa: "Ante reges et praesides ducemini propter me in testimonium illis" (*Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom – Mt 10,18*), bo takie przesłuchania są wszędzie w Polsce. Po tej rozmowie otrzymałem 13 marca br. wymiar kary pieniężnej 1500 zł. celem przymuszenia mnie do złożenia sprawozdania. Zrobiłem odwołanie do Kuratorium, ale bezskutecznie, karę zatwierdzili w Kuratorium. Ponieważ wymierzonej mi kary nie płaciłem jako krzywdy i gwałtu, w dniu 4 czerwca bieżącego roku (1963) przyszedł do kancelarii parafialnej w Ujanowicach egzekutor Wydziału Finansowego nazwiskiem Stefan Papież i na poczet tej kary zabrał z kasy kościelnej znajdującą się kwotę 566 zł, a na poczet reszty zapisał i zabrał do gminy moje futro wyjściowe zimowe. Licytacja tego futra była w Ujanowicach 28 sierpnia 1963 roku i kupiła go jedna Pani za kwotę 1100 zł (jeden tysiąc sto złotych), a futro ważyło przynajmniej 4000 zł (cztery tysiące złotych). Do licytacji zgłosiła się tylko ta pani i więcej nikt. To była pierwsza kara za nauczanie religii.

Dla Kościoła świętego w Polsce rok 1963 był ciężki – rok walki, zmagania i strat. W naszej Diecezji władze państwowe zlikwidowały w tym roku Małe Seminarium założone przez biskupa Leona Wałęgę. Przeszło 60 lat istniała ta instytucja Boża, tylu kapłanów wychowała Diecezja, i dziś rząd chłopców odesłał do ich rodzin a budynek Małego Seminarium zabrał. Również i Wyższe Seminarium Duchowne Tarnowskie w tym roku poniosło straty, gdyż w jesieni powołano do wojska 62 kleryków, przerywając im studia teologiczne. Dzieciom i młodzieży utrudnia się coraz bardziej uczęszczanie na naukę religii i do kościoła. Największy nacisk ma młodzież z Liceum Pedagogicznego, której wprost zabrania się chodzić i na religię i do kościoła na Mszę św. Na przykład w Tarnowie zakazał to osobiście sam minister oświaty Tułódziecki w czasie wizytacji. Co za czasy!

